

Opowiem wam o historii - Subiektywna lista artystów historii

OPOWIEM WAM O HISTORII, cz. 2.

*

MOJA SUBIEKTYWNA LISTA ARTYSTÓW HISTORII, AUTORÓW PISM I ŹRÓDEŁ HISTORYCZNYCH

*

TUKIDYDES (między 471 p.n.e. a 460 p.n.e. w Atenach - między 404 p.n.e. a 393 p.n.e. tamże)

*Ten polityk z greckiej stolicy
wiedział, co się wśród żywych liczy,
nie boska wola,
lecz ludzka dola,
trochę szczęścia, trochę goryczy.*

Tukidydes z Aten (Θουκυδίδης ὁ Ἀθηναῖος, Thukydides ho Athenaios), był historykiem *sensu stricte*. Pochodził z zamożnej rodziny arystokratycznej. W czasie wojny peloponeskiej był od 424 p.n.e. strategiem na wyspie Tazos. Gdy nie udało mu się na czas dotrzeć z odsieczą do Amfipolis, udał się na dobrowolne wygnanie na okres 20 lat. Do Aten wrócił po wojnie.

Dziełem jego życia jest monografia "Wojna peloponeska", która opisywała jej przebieg do roku 411 p.n.e. Relacjonując wojnę rok po roku najwierniej, jak tylko zdołał, koncentrował się wyłącznie na przebiegu konfliktu. W przeciwieństwie do Herodota nie interesowała go geografia i etnografia. Pisał swoje dzieło z myślą o przyszłych politykach, którzy dzięki znajomości minionych zdarzeń będą wiedzieli, jak ulepszyć swoje strategie. Tekst cechuje dbałość o obiektywizm i krytyczne podejście do źródeł.

"Wojna peloponeska" stała się kamieniem milowym na drodze do naukowego sposobu przedstawiania historii i kanonem już w starożytności, ale wraz z upadkiem Cesarstwa Rzymskiego poszła na Zachodzie w zapomnienie. Dzieło przetrwało w Cesarstwie Bizantyjskim. W XV wieku, na skutek napływu uciekinierów ze zdobytego przez Turków Konstantynopola, pojawiło się we Florencji i Wenecji, wkrótce zostało przetłumaczone na łacinę i wydane drukiem w roku 1502. Co znamienne, Tukidydes w nowatorski sposób podszedł do problemu religii odrzucając bezpośrednią ingerencję bogów w historię.

WERGILIUSZ (15 października 70 p.n.e. w Andes koło Mantui - 21 września 19 p.n.e. w Brindisi)

*Ten poeta z Galii Cisalpejskiej,
gdyby został w swej posesji wiejskiej,
nie spotkałby Mecenasa,
nie opisał Eneasza,*

nie byłoby cicerona piekieł.

Wergiliusz, właściwie Publius Vergilius Maro, był poetą, ale jak już wiemy, pisanie historii to jest sztuka słowa ujmowana różnymi formami, tak poezją, jak i prozą. Na zlecenie cesarza Augusta Wergiliusz rozpoczął pisanie "Eneidy", epepei poświęconej historii Rzymu. Do śmierci zdołał napisać dwanaście ksiąg, zamierzał więcej. Była to praca *de facto* propagandowa mająca udowodnić boskie pochodzenie Rzymian, zgodnie z legendą wywodzących się od Tojanina Eneasza, syna bogini Wenus, jednak zawiera wiele informacji historycznie obiektywnych.

Wergiliusz, jako najwyższy poeta i mędrzec, pojawił się na kartach "Boskiej komedii" w charakterze cicerona, przewodnika. Dla autora "Boskiej" Wergiliusz był mistrzem, najwspanialszym spośród wszystkich *auctores* - autorytetem w każdej dziedzinie wiedzy, chodzącą encyklopedią. W pierwszej księdze "Boskiej komedii", gdy Dante, zabłąkany w ciemnym borze pełnym groźnych bestii, gubi się, pojawia się Wergiliusz we własnej osobie i oprowadza Dantego po Hadesie czyli Piekło.

Powszechnie określano Wergiliusza, za Dantem, tytułem *l'altissimo poeta*, "najwyższym poetą". Przez badaczy nazywany jest "Ojcem Zachodu", gdyż stał się literackim pomostem pomiędzy tradycją pogańską a chrześcijańską - uważano go za *vates* - wieszczka, *anima naturaliter christiana*, "duszę z natury chrześcijańską". Znajomość twórczości Wergiliusza jest niezbędnym kluczem do zrozumienia literackiej tradycji europejskiej (także polskiej, na przykład dzieł Kochanowskiego czy Mickiewicza).

TACYT (ok. 55 prawd. w Galii - 120)

*Ten rzymski ojciec historii z Galii,
spisywał dzieje z bliska i z dali,
byle bez złości
i stronniczości,
fakty z odległych czasów ocalił.*

Tacyt, właściwie Publius Cornelius Tacitus, uważany jest za jednego z najznakomitszych historyków rzymskich. Przyjaźnił się z najwybitniejszymi przedstawicielami kultury swej epoki, ożenił się z córką konsula Juliusza Agrykoli - zdobywcą Brytanii, którego żywot opisał. Jako tzw. *homo novus*, czyli pierwszy w rodzie, objął wyższe urzędy i wszedł do senatu. Pełnił urzędy kwestora, pretora, konsula, w końcu prokonsula Azji, które odsuwały go od pracy historyka podjętej po zrezygnowaniu z zawodu retora (mówcy). Był więc politykiem, ale, proszę, proszę, w "Dialogu o mówcach" podkreślał, że w czasach niedostatecznej swobody słowa zawodu tego nie sposób dobrze wykonywać.

Główne dzieła Tacyta stanowią (niezachowane w całości) "Dzieje" ("*Historiae*") i "Roczniki - od śmierci boskiego Augusta" ("*Annales - ab excessu divi Augusti*"). W swoim piarstwie wyznawał zasadę "*sine ira et studio*" ("bez gniewu i stronniczości"), umiejętnie korzystając z dostępnych źródeł. Na pierwszym planie stawiał *virtus*, cnotę, wyznając pogląd, iż od wartości moralnej ludzi i ich postępów zależy bieg dziejów. Jako pierwszy napisał dzieło etnograficzne dotyczące obcych plemion - "Germanię", pracę rzetelną i obiektywną. Kilka wzmianek odnosi się do plemion zamieszkujących ziemię dzisiejszej Polski (lud Lugiów i Wenetów).

Granice Cesarstwa Rzymskiego w I-IV wieku wyznaczały od północy wielkie, z trudem przekraczalne rzeki, Ren i Dunaj, ten tzw. *limes* znaczyły umocnienia graniczne i wieże obserwacyjne. Bowiem za tą granicą żyły plemiona dzikie i nieokiełznane, barbarzyńcy, nasi siermiężni przodkowie... strach było się tam zapuszczać, jeszcze większy, gdy to oni przekraczali *limes* i ruszali na południe. Ale byli i tacy śmiałkowie, ciekawi świata lub żądni pieniędzy kupcy, którzy zapuszczali się na północ. Jeśli wrócili z towarem, bursztynem, skórami zwierząt, narzędziami metalowymi, wyrobami szklanymi, to odpowiednio wysokie ceny wynagradzały im trudy podróży i ryzyko z nimi związane, ale prawdopodobieństwo, że wrócą cali i zdrowi, a do tego z towarem, było bardzo niskie, ilu ich zginęło, nikt nie wie, tylko czasami jakiś polski rolnik znajduje w polu dziwne stare przedmioty, ozdoby, monety...

AL-MASUDI ((ok. 896-956)

*Ten arabski historyk z Bagdadu,
nie posiadał opcji gadu-gadu,
by poznać ludzi,
musiał się trudzić,
świat przewędrował od Chin do Czadu.*

Al-Masudi, właściwie Abu al-Hasan Ali ibn al-Husajn al-Masudi, أبو الحسن علي بن الحسين المسعودي, był historykiem, geografem, ale przede wszystkim podróżnikiem. Przez późniejszych badaczy nazwany "arabskim Herodotem", do dziś uważany przez Arabów za "Ojca Historyków". Urodził się w Bagdadzie, według jego własnego przekazu jego przodkiem był Masud, jeden z towarzyszy proroka Mahometa. W 915 odbył podróż z Basry do Indii drogą lądową, a dalej statkiem na Jawę, do Chin, Indii, ku wschodnim wybrzeżom Afryki, na Zanzibar i Madagaskar. Stamtąd udał się na Półwysep Arabski, następnie dotarł nad Morze Kaspijskie (gdzie zobaczył i opisał płonące źródła ropy naftowej), po czym wrócił przez Bizancjum i Syrię do Afryki, skąd popłynął do Hiszpanii. Wreszcie, po 28 latach podróży, powrócił do Syrii.

Po osiedleniu się około roku 943 w Kairze al-Masudi zaczął pisać 30-tomowe dzieło "Historia czasu" ("*Akhbar al-Zaman*") i drugą, mniejszą pracę "Księga spostrzeżeń i przewidywań" ("*Kitab at-tanbih wa-al-israf*"), napisaną w roku 956. Jego historia świata obejmuje okres od stworzenia po czasy mu współczesne, tak według własnych spostrzeżeń, jak i z zanotowanych wypowiedzi spotykanych w drodze mędrców. Wspomina o Słowianach (ciekawostka: podaje, że Słowianie należą do potomków Madaja, syna Jafeta, syna Noego i od niego wywodzą się wszystkie narody słowiańskie i do niego schodzą się ich genealogie). Píše o siedzibach Słowian, historii ich królów i ich podziale na szczepy. Opisuje Wolinian, Śląsk i Kraków.

W Europie najlepiej znaną jego książką jest dzieło "Łąki złota i kopalnie drogich kamieni" z roku 947 ("*Murudż az-zahab wa-ma'adin al-dżawahir*"): (مروج الذهب و معادن الجواهر) przetłumaczone w XIX wieku na francuski i angielski. To tu jest niezwykle ciekawa dla świata informacja: w czasie panowania Kalifa Abdullaaha Ibn Muhammada (888-912) muzułmański żeglarz, Chaszchasz Ibn Sai'd Ibn Asład, pochodzący z Kordoby wypłynął z Delby (Palos) w 889 roku i przepłynąwszy Atlantyk, dotarł do "nieznanego terytorium" (Ard Madżhula, Ard Majhoola). Wrócił z cudownymi skarbami. Na mapie świata stworzonej przez Al-Masudiego istnieje duży teren pośród "morza ciemności i mgły", do którego odniósł się jako do "nieznanego terytorium".

GALL ANONIM (ur. w XI w. - po 1116)

*Ten kronikarz bez miejsca urodzenia,
wędrowiec bez nazwiska i imienia,
lecz choć anonim,
wiadomo o nim,
że sumiennie spisał polskie zdarzenia.*

Gall Anonim, właściwie Gallus Anonimus, jest "kwestią homerycką" polskiej historii, jednym słowem niewiele o nim wiadomo, za to tym więcej jest hipotez na temat jego pochodzenia. On sam w "Kronikach polskich" określał się jako "*exul et peregrinus*", wygnaniec i pielgrzym. Być może więc przybył w polskie strony, bo musiał, a nie bo chciał. Ponieważ *lingua franca* tamtych czasów, to była kościelna łacina, a on biegle, a nawet fantazyjnie, posługiwał się łaciną, można się zgodzić, że był uczonym mnichem. O ile mało - albo prawie nic - nie wiemy o osobie Anonima, nie znamy przecież nawet jego imienia, nie mówiąc o kraju pochodzenia, o tyle z całą pewnością na podstawie "Kronik" możemy stwierdzić, że był człowiekiem gruntownie wykształconym, musiał więc mieć do czynienia z książkami, przedmiotami luksusu w XI wieku.

Anonim znał "Wulgatę" oraz autorów starożytnych - Cezara, Owidiusza, Wergiliusza, Horacego, Liwiusza, Salustiusza i innych. Nawiązywał do żywota Karola Wielkiego autorstwa Einharda, biografą i kronikarza frankijskiego z przełomu VIII i IX wieku. Przytaczał też postacie mitologiczne - Marsa, Plutona, Proserpinę, Jowisza, Eumenidy, Parki, Cerbera i Acherona. Czerpał przykłady z historii starożytnej - Hektora, Priama, Hannibala, Aleksandra Wielkiego, Antiocha, Kleopatry. Wiedział, kim byli Medowie czy Persowie...

Krótko mówiąc mamy szczęście, że zagalopował się w nasze strony i pisał o naszych sprawach. A jednak - choć nie pisał o sobie wiele - na brak zapłaty się poskarżył, widać już wtedy migano się od płacenia "pismakom": *"./../ aby [otrzymaniu] płacy za tyle pracy nie utrudniała czyjaś [ocena mego dzieła] za marne, albo z nienawiści do mnie albo z [innej] przyczyny. Jeśli bowiem mądrzy [ludzie] oceniają me dzieło jako dobre i pożyteczne dla czci ojczyzny, to niegodnym i nieodpowiednim byłoby, gdyby za radą jakichś innych odebrano twórcy płacę za pracę"*.

WINCENTY KADŁUBEK (po 1150 według tradycji we wsi Karwów koło Opatowa - 8 marca 1223 w Jędrzejowie)

*Ten zakonnik z Karwowa pod Opatowem
od gromadzenia faktów miał błędną głowę,
dzieje pradawne,
jawne, niejawne,
w historię Polski wplatał bajdy ludowe.*

Mistrz Wincenty, zwany **Kadłubkiem** wywodził się z rodziny szlacheckiej lub chłopskiej, tu nie ma pewności. Wydaje się jednak, że na pewno miał przodków wśród rycerzy. Pierwsze nauki pobierał w katedralnej szkole krakowskiej. W latach 1167-1185 studiował nauki wyzwolone i prawo w Paryżu lub Bolonii. Nie ma pewności, czy ukończył swoją naukę tytułem magistra, czy też określenie *Mistrz* (łacińskie "magister"), towarzyszące jego imieniu jest związane z przypisywaną mu funkcją opiekuna szkoły katedralnej na Wawelu.

W 1215 roku był jednym z ojców soborowych na IV Soborze Laterańskim. Był jednym z dwóch (obok arcybiskupa gnieźnieńskiego) przywódców obozu reformatorskiego w polskim Kościele, dążącego m.in. do wprowadzenia celibatu i uniezależnienia się Kościoła od władzy świeckiej. Wobec upadku politycznego tego obozu w 1217 zrezygnował z biskupstwa krakowskiego i rozpoczął życie zakonne. Wybrał cieszące się wielką sławą opactwo w Jędrzejowie. Drogę z Krakowa do Jędrzejowa przeszedł pieszo.

Na zlecenie księcia Kazimierza II Sprawiedliwego spisał po łacinie liczące cztery księgi dzieło pt. *"Historia Polonica"* ("Kronika polska"), które stanowi główne źródło historii dziejów Polski tamtego okresu (po raz pierwszy została wydana dopiero w roku 1612, po łacinie, po polsku w 1862). W "Kronice" Magister Wincenty podkreśla głównie moralny wymiar opisywanych wydarzeń, poza bardzo niefrasobliwie podchodził do faktów. Jednak bez względu na to, ile nabujał (wątki dziejów Polski przeplatają się z dziejami Aleksandra Wielkiego i Juliusza Cezara...), jedno zdanie warte jest wspomnienia: *"Nie jest godzien sprawowania władzy ten, kto jej nadużywa"*.

MARCO POLO (15 września 1254 w Wenecji lub Korčuli - 8 stycznia 1324 w Wenecji)

*Ten dzielny podróżnik-Wenecjanin,
dotarł do najdalszych świata granic,
ileż historii słyszał,
ileż dziwów opisał,
ileż z obcymi wychylił szklanic...*

Marco Polo to wenecki kupiec i podróżnik. Jedwabnym Szlakiem wraz z ojcem i stryjem dotarł do Chin. Był jednym z pierwszych mieszkańców Starego Świata, którzy dotarli do Państwa Środka. Jego podróże zostały spisane w książce "Opisanie świata" (*Le divisament dou monde*) przez Rustichella z Pizy, który razem z Marco

przebywał w niewoli w Genui po przegranej bitwie morskiej pomiędzy Wenecją i Genuą. Obecnie Marco Polo uważany jest za jednego z największych podróżników, a jego wspomnienia za bezcenne źródło wiedzy, nawet jeśli z zastrzeżeniami, chociaż jego współcześni uznawali go raczej za fantastę i gawędziarza, tak nieprawdopodobne wydawały się jego opowieści, którym nie dawali wiary.

Chociaż Marco w swojej książce twierdzi, że wraz z ojcem i stryjem byli pierwszymi Europejczykami, którzy zapuścili się tak daleko na wschód, nie mógł wiedzieć, że i przed nimi trafiali się podobni śmiałkowie. Już w latach 1160-1173 rabbi z Nawarry Beniamin z Tudeli odbył podróż do Bagdadu. W latach 1245-1247 na zlecenie papieża Innocentego IV z misją ewangelizacyjną do stolicy Mongołów w Karakorum udali się dwaj franciszkanie Giovanni di Piano de Carpini i pochodzący z Polski Benedykt Polak. W XIII w. do imperium Mongołów dotarli też dwaj inni franciszkanie - Wilhelm z Rubruk i Bartłomiej z Cremony.

Marco z pewnością nie czytał ich relacji przed wyruszeniem do Chin, ale nie można wykluczyć, że po powrocie zapoznał się z nimi i dyktując swoje wspomnienia Rustichellemu wplatał w nie swoje własne przeżycia. Być może Marco Polo spotkał się również z relacjami dotyczącymi podróży Bar Saumy - wielkiego podróżnika, nestoriańskiego mnicha i dyplomaty. Wielka podróż Marco Polo do Chin nie byłaby możliwa bez wcześniejszej ekspedycji do tego kraju, jaką przedsięwzięli jego ojciec Niccolò i stryj Matteo, dwaj kupcy weneccy, utrzymujący szerokie kontakty handlowe z krajami Wschodu.

DANTE ALIGHIERI (w maju lub czerwcu 1265 we Florencji - w nocy z 13 na 14 września 1321 w Rawennie)

*Ten wybitny poeta florencki
wpadł raz na pomysł wręcz sakramencki,
zstąpi do piekieł,
przekroczy rzekę,
opisze boski byt dekadenski.*

Dante Alighieri urodził się we Florencji w drobnoszlacheckiej rodzinie. Jego najwybitniejszym dziełem jest poemat "*Divina Commedia*", "Boska Komedia", uważany za arcydzieło literatury światowej, szczytowe osiągnięcie literatury średniowiecznej, syntezę średniowiecznej myśli filozoficznej, historycznej, teologicznej oraz panoramą ówczesnego świata. "Boska Komedia" napisana w całości po włosku, a nie po łacinie, wywarła znaczny wpływ na kulturę europejską.

Dante był człowiekiem wykształconym, studiował retorykę, gramatykę, filozofię, literaturę oraz teologię. Był członkiem ruchu poetyckiego *Dolce stil novo*. Znał i przyjaźnił się z wieloma jego członkami, między innymi z malarzem Giottem. W młodości przeżył nieszczęśliwą miłość. Zakochał się w Beatrycze Portinari, po jej przedwczesnej śmierci w 1290 roku napisał swą pierwszą książkę, zatytułowaną "*Vita nuova*" ("Życie nowe"), w której opisuje dzieje swego nieszczęsnego uczucia. Książka została ukończona około 1294 roku. Swą ukochaną spotyka w zaświatach "Boskiej", gdzie jest jego przewodniczką po Niebie.

Pod koniec wieku Dante zaangażował się politycznie, co zostało uwieńczone powołaniem go na urząd priora w roku 1300, wstąpił też do cechu lekarzy i aptekarzy, czym spełniał warunek rozpoczęcia kariery politycznej. Został jednak oskarżony, skazany na grzywnę i dwa lata wygnania. Nie zapłacił grzywny, przez co dwa lata zamieniły się na karę dożywotniego wygnania, a w przypadku powrotu groziło mu spalenie na stosie. Przez resztę życia błąkał się po różnych dworach Włoch i rozwijał talent pisarski. Nigdy nie powrócił do Florencji, choć obiecywano mu amnestię. Zmarł w Rawennie wkrótce po zakończeniu pisania "Boskiej Komedii", poematu o podróży przez Piekło, Czyściec i Raj/Niebo, z licznymi odniesieniami do współczesnego mu życia politycznego i społecznego, co czyni dzieło źródłem wiedzy o tamtych czasach.

JAN DŁUGOSZ (1 grudnia 1415 w Brzeźnicy - 19 maja 1480 w Krakowie)

*Ten duchowny ze wsi Breźnica,
historycznej wiedzy skarbnica,
na dworze króla,
zużywał pióra -
tak powstała dziejów składnica.*

Jan Długosz herbu Wieniawa (*Ioannes Długossius, Longinus*) był duchownym dyplomatą, kronikarzem i historykiem. Jego ojciec, Jan Długosz z Niedzielska, walczył w bitwie pod Grunwaldem. Jan Długosz-syn, w historii miał zapisać się jako "ojciec polskiej historiografii" oraz nauczyciel królów. Studiował na Akademii Krakowskiej i bez uzyskania stopnia naukowego, jako notariusz publiczny, trafił na dwór biskupa krakowskiego, Zbigniewa Oleśnickiego. Po śmierci Oleśnickiego służył królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi, a od 1467 roku był wychowawcą synów królewskich: Władysława, Kazimierza, Jana Olbrachta, Aleksandra, Zygmunta i Fryderyka.

Jego najsłynniejsze dzieło "*Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*" ("Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego"), obejmuje historię Polski od najdawniejszych czasów do roku 1480. W skład tego dzieła wchodzi "*Chorographia Regni Poloniae*", która stanowi unikatowy dokument ówczesnych czasów przedstawiający dokładniejszy obraz ziemi, a zwłaszcza hydroografię ziem polskich. Jan Długosz dysponował imponującą znajomością geografii.

Dzieło zawiera również najsłynniejsze wzmianki o bogach jakich czcić mieli dawni Polacy - Lechici (Długosz używa tych pojęć zamiennie). Początkowo, poza polemiczną uwagą Macieja z Miechowa relację Jana Długosza przyjmowano bez zastrzeżeń, jednak na przełomie wieków XIX i XX przekaz Długosza poddany został krytyce w badaniach Aleksandra Brücknera. Krytykę tę również poddano weryfikującej krytyce doceniając zasługi Długosza.

DAVID HUME (26 kwietnia/7 maja 1711 w Edynburgu - 25 sierpnia 1776 tamże)

Pewien historyk z Edinburgh
Nad źródłem wiedzy dumiał wiele.
Jego konkluzja:
Rozum? Iluzja!
Świat obiektywny? Serca trele!*

*wym. 'edm,bərə

David Hume pochodził ze średnio zamożnej ziemiańskiej rodziny spokrewnionej z hrabiami. Uczył się w Edynburgu. Jako młodszy syn nie odziedziczył majątku, lecz otrzymywał skromną pensję, która zapewniała mu skromne utrzymanie w trakcie studiów we Francji. W latach 1734-1737 przebywał na francuskiej prowincji, tam też stworzył swoje najważniejsze dzieło - zawarty w trzech tomach "Traktat o naturze ludzkiej". Dzieło to jednak zostało źle przyjęte przez ówczesną opinię publiczną, a nowatorskie poglądy Hume'a na temat ludzkiej moralności zamknęły mu drogę do kariery uniwersyteckiej.

W latach 1752-1757, będąc bibliotekarzem w Edynburgu, zainteresował się pracą historyczną. Owocem jego zainteresowań było stworzenie "The History of England", "Historii Anglii", monumentalnego dzieła składającego się z sześciu tomów. Z jego wcześniejszej pracy "O studiowaniu historii" ("*Of the Study of History*") (1741) warto przyjrzeć się temu spostrzeżeniu: "*Człowiek czynu bardziej jest skłonny patrzeć na ludzkie charaktery przez pryzmat swych interesów niż przez wzgląd na nie same i dlatego jego sąd wypaczony jest przez namiętności. Gdy zaś filozof kontempluje w swej samotni ludzi i ich zachowania, jego abstrakcyjne podejście do przedmiotu badań jest tak chłodne i beznamiętne, że na żadną emocję nie ma tam miejsca i rzadko kiedy czuje on różnicę pomiędzy występkiem a cnotą. Historia - znajdując się pomiędzy tymi skrajnościami - ogląda rzeczy z właściwego punktu widzenia*" (tł. Piotr Michalski)

W roku 1748 Hume napisał pracę "*Philosophical Essays concerning Human Understanding*", później wydaną jako "Badania dotyczące rozumu ludzkiego". Twierdził, że nasz świadomy obraz świata jest kształtowany przez cztery rodzaje informacji - bezpośrednie impresje wywołane bodźcami (impresje zmysłowe), uświadomione odczucia zmysłowe (impresje refleksyjne) oraz dwa rodzaje obrazów mentalnych: idee pamięci i idee wyobraźni. podkreślał, że tworzenie świadomego obrazu świata zachodzi często pod wpływem nawyków oraz emocji, był więc prekursorem psychologii zachowań irracjonalnych.

JĘDRZEJ KITOWICZ (ur. między jesienią 1727 a 1 grudnia 1728 prawd. w Wielkopolsce - 3 kwietnia 1804 w Rzeczy)

*Ten duchowny z wielkopolskiej wioski
obyczaję, zabawy i troski,
wiernie opisał,
co widział, słyszał,
życie Polaków zwykły i boski.*

Jędrzej Kitowicz, kryptonim X. J. K., był historykiem, pamiętnikarzem, korespondentem politycznym i księdzem. Uczył się w szkołach publicznych w Warszawie, kończąc naukę na klasie retoryki. Pracował w służbie dygnitarzy kościelnych i świeckich (dwory magnackie). W 1771 wstąpił do seminarium duchownego dla misjonarzy przy kościele Św. Krzyża w Warszawie, ale przerwał studiowanie teologii po roku. Dopiero około roku 1777 przyjął święcenia kapłańskie. Posługę pełnił najpierw w diecezji włocławskiej, a co najmniej od 1781 na probostwie w parafii św. Katarzyny w Rzeczy, gdzie spędził też resztę życia. W 1788 zaczął porządkować swoje rękopisy, napisał wtedy, (pisownia oryginalna, skróty):

"Pospolicie niemal każdy, zaczynający czytać jaką książkę, ciekawym jest wiedzieć autora. Z takowej uwagi czyniąc zadość czytelnikowi, donoszę mu, iż jestem rodowity Polak. Prosto z szkół udawszy się na dworską służbę, a potem do konfederacji krajowej, a nakoniec do duchownego stanu. Niemal całe życie na publice strawiwszy i zawsze między ludźmi najpierwsiymi w kraju mieszczący się, wszystko com w tych pamiętnikach napisał, albom oczami własnymi na to patrzył, albo z ust bardzo wiary godnych nieodzwołcznie słyszał, a w wielu okolicznościach samemu się znajdował: przeto pismu memu wiara bez bojaźni zawodu może być dana".

Jest autorem dwóch niedokończonych dzieł, które pisał w Rzeczy prawdopodobnie na podstawie wcześniejszych notatek i obserwacji Trybunałów w Piotrkowie. "Opis obyczajów za panowania Augusta III" był pierwszą próbą syntetycznego ujęcia obyczajowości epoki saskiej w Polsce. "Pamiętniki, czyli Historia polska" (częściowo wydane w 1840, w całości w 1971) stanowiły kronikę lat 1743-1798, ze szczególnym uwzględnieniem konfederacji barskiej. Prace Kitowicza, szczególnie "Opis obyczajów", mają zarówno wartość literacką, jak i historyczną.

JAN POTOCKI (8 marca 1761 w Pikowie - 23 grudnia 1815 w Uładówce koło Pikowa)

*Ten syn magnata z małego Pikowa,
pisarz, a powieść jego szkatułkowa,
co przeżywał,
to spisywał,
czego nie przeżył, to dofantazjował.*

Jan Potocki herbu **Pilawa**, powieścio- i dramatopisarz (tworzący w języku francuskim), podróżnik, polityk, historyk, publicysta, etnograf, pierwszy archeolog polski, badacz starożytności słowiańskich, inżynier, pierwszy polski aeronauta, kawaler maltański zaszczycony Krzyżem Devotionis. Urodził się w rodzinie magnackiej. Jako 7-letni chłopiec opuścił ojczyznę. W szkołach w Lozannie i Genewie odebrał staranne wykształcenie. Często przebywał w Paryżu. Jego pierwszym językiem był językiem francuskim, z językiem polskim zetknął się na dobre dopiero po przyjeździe do Polski w kwietniu 1778.

Od 1778 odbywał liczne podróże po Wschodzie i po Europie, m.in. do Turcji i Egiptu, Holandii, Hiszpanii i Maroka, Dolnej Saksonii i na Kaukaz. Służył w armii austriackiej, walczył jako kawaler zakonu maltańskiego (w latach 1779-1780) z berberyjskimi piratami na Morzu Śródziemnym. Swoje przygody dokumentował w relacjach (część została zebrana w tomie "Podróże"). Był jednym z pierwszych (począwszy od roku 1782) badaczy historii i archeologii Słowiańszczyzny, a swoje odkrycia i przemyślenia spisał w 5 tomach "*Recherches sur la Sarmatie*" (1789-1792) i w "*Histoire primitive*".

W roku 1783 poślubił Julię Lubomirską, marszałkównę wielką koronną, dziedziczkę Łańcuta i Krzeszowic - prawdopodobnie najpiękniejszą Polkę (zm. 1794). Rok później (1785) udał się drogą morską z Chersonia przez Sambuł do Egiptu, a następnie do Wenecji. Po powrocie do Polski (via Wiedeń w marcu 1788) "przywdział strój polski", a dzięki koneksjom rodzinnym, został (kilka miesięcy później) posłem na Sejm Czteroletni z województwa poznańskiego i działaczem obozu reform (jako zdeklarowany przeciwnik Prus). 14 maja 1790 roku w Warszawie Potocki towarzyszył w locie balonem pionierowi aeronautyki Jeanowi Blanchardowi stając się pierwszym Polakiem w historii, który wzniósł się w powietrze.

Po przystąpieniu króla do Targowicy przeniósł się do Łańcuta. Później znalazł posadę na dworze cara Aleksandra I. W roku 1815 popełnił samobójstwo trawiony melancholią. □□ Dziś znany jest przede wszystkim jako pisarz i autor napisanej po francusku powieści fantastyczno-filozoficznej "Rękopis znaleziony w Saragossie" (1805) ("*Manuscrit trouvé à Saragosse*"), romansu fantastycznego na wzór persko-arabski, o tak zwanym układzie szkatułkowym (z jednego wątku wysnuwają się w niej kolejne, a z tych kolejne, itd.). Książka została opublikowana w całości po raz pierwszy w 1847 roku i było to wydanie w języku polskim przygotowane przez tłumacza Edmunda Chojeckiego, który do pierwszych 45 rozdziałów wersji drugiej (więcej nie było) dodał początek i zakończenie z wersji trzeciej, dokonując przeróbek i całość cenzurując.

VICTOR KLEMPERER (9 października 1881 w Landsberg an der Warthe, dzisiaj Gorzów Wielkopolski - 11 lutego 1960 w Dreźnie)

*Pewien Żyd z Landsberga znad Warty,
Niemiec zarazem, człek uparty,
gardził nazizmem,
walczył z rasizmem,
dzień za dniem spisał nie na żarty.*

Victor Klemperer, syn rabina, niemiecki filolog pochodzenia żydowskiego, romanista, profesor historii literatury francuskiej, pisarz, dziennikarz i przedsiębiorca, kronikarz 12 lat hitleryzmu, w roku 1912, w wieku 33 lat, przyjął chrzest w kościele ewangelickim. W I wojnie światowej służył jako artylerzysta w armii cesarstwa niemieckiego. Po przejęciu władzy w Niemczech przez NSDAP pozbawiony katedry uniwersyteckiej i prawa wykładania. Systematycznie marginalizowany ze społeczeństwa. Po 1939 wysiedlony z własnego domu do tzw. Judenhau, "domu żydowskiego". Jego kuzyn dyrygent Otto Klemperer, w latach 30. przebywający w USA, bezskutecznie namawiał Victora do emigracji. W końcu Victor przełamał w sobie opór przed emigracją, wtedy jednak wybuch II wojny światowej uniemożliwił mu opuszczenie Niemiec.

Ocalenie zawdzięcza konsekwentnej wierności żony Evy z domu Schlemmer, pianistki - Niemki (Aryjki w świetle ustaw norymberskich), która dzieliła cały czas jego los mimo narastania antysemickich prześladowań. Bombardowanie Drezna 13 lutego 1945, w przeddzień planowanej przez SS wywózki mieszkańców "domu żydowskiego" do obozu śmierci, uratowało ostatecznie obojgu życie. Podczas nalotu wmieszał się wraz z całym czas towarzyszącą mu żoną w tłum uciekinierów ze zniszczonego miasta, przerobił w dokumentach nazwisko "Klemperer" na "Kleinpeter" i przetrwał na prowincji, w Bawarii, do wyzwolenia przez armię amerykańską. Po wojnie małżonkowie powrócili do Drezna.

Po śmierci Evy w 1951 roku Victor ożenił się raz jeszcze. W roku 1952 poślubił swoją studentkę, młodszą od

siebie o 45 lat. Musiał być naprawdę wyjątkowym człowiekiem, mądrym i pełnym uroku (co przebija zresztą z jego dzienników), bo Hadwig Kirchner była nie tylko bardzo w nim zakochana, ale przez wiele lat po jego śmierci zdołała opracować jego liczne zapiski i doprowadzić do wydania ich w trzech potężnych tomach w roku 1995. Stały się natychmiast sensacją wydawniczą i zostały uznane za jedno z najważniejszych świadectw 12 lat nazizmu w Niemczech.

Ale już światową sławę przyniosła Klempererowi wydana zaraz po wojnie (1947) praca "LTI - notatnik filologa". Pisarz opisując swoje przeżycia w okresie III Rzeszy robi analizę semantyki języka (LTI - Lingua Tertii Imperii łac. „Język Trzeciej Rzeszy”) i obyczajowości totalitarnych Niemiec. Głównym przedmiotem jego obserwacji była neutralizacja zła w odbiorze społecznym poprzez propagandowe manipulacje semantyczne (analiza metod propagandy masowej poprzez monopol informacji i nowoczesnych środków ekspresji - radia, kina, prasy).

W swych dziennikach prowadzonych konsekwentnie od 1933 do 1945 roku odnotowuje kolejne kroki propagandy nazistowskiej w tym zakresie i ich wycinkowy odbiór społeczny. Po wojnie prowadził swoje dzienniki nadal w Niemczech Demokratycznych opisując z kolei pierwsze lata komunizmu w wydaniu niemieckim. Dalszy ciąg dzienników zatytułowany "I tym sposobem siedzę pomiędzy wszystkimi stołkami. Dzienniki 1945-1959" ("*So sitze ich denn zwischen allen Stühlen. Tagebücher 1945-1959*") wydane zostały w 1999 roku, prawie 30 lat po śmierci ich autora, Klemperer zmarł 10 lutego 1960 roku w Dreźnie w wieku 78 lat. Hadwig (ur. 5 marca 1926 roku w Berlinie) zmarła 22 września 2010 też w Dreźnie, Victor został pochowany ze swoją pierwszą żoną Evą.

NORMAN DAVIES (ur. 8 czerwca 1939 w Bolton)

*Ten brytyjski historyk z Boltonu,
nie jest w posiadaniu swego klonu,
ale dwie dusze ma,
odtąd go Polska zna,
do dzieł sporo zebrał w Polsce plonu.*

Norman Davies, właściwie Ivor Norman Richard Davies, brytyjski historyk walijskiego pochodzenia, profesor Uniwersytetu Londyńskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności i Akademii Brytyjskiej, autor prac dotyczących historii Europy, Polski i Wysp Brytyjskich, kawaler Orderu Orła Białego, studiował historię w Magdalen College na Uniwersytecie Oksfordzkim, w Grenoble, w Perugii i na University of Sussex. Doktoryzował się w 1973 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1971 jest wykładowcą, a od 1985 profesorem zwyczajnym w Szkole Studiów Słowiańskich i Wschodnioeuropejskich (School of Slavonic and East European Studies) University College London w Londynie.

Po przejściu na wcześniejszą emeryturę poświęcił się pisaniu książek. Napisał m.in.: "Boże igrzysko" ("Historia Polski w dwóch tomach"), "Serce Europy" ("Krótka Historia Polski"), "Orzeł biały - czerwona gwiazda", "Wojna polsko-sowiecka 1919-1920", "Europa", "Mikrokosmos" (historia Wrocławia), "Wyspy". Jedno z ostatnich jego dzieł, "Powstanie '44" było jedną z najlepiej sprzedających się książek sierpnia 2004.

Dzięki książce "Boże igrzysko" ("*God's Playground*") historia Polski stała się bardziej dostępna czytelnikom na Zachodzie. Davies pisał o dziejach Polski często i z dużą dokładnością. W Krakowie Davies poznał swoją żonę Marię Korzeniewicz, która pochodzi z Dąbrowy Tarnowskiej. Mają dwóch synów. Mieszkają w Londynie.

NIALL FERGUSON (ur. 18 kwietnia 1964 w Glasgow)

*Ten współczesny historyk ze Szkocji,
nie uznaje w dziejach ortodoksji,
co by było gdyby,
to badania tryby,*

choć metoda budzi moc emocji.

Niall Ferguson jest uznawany za jednego z wybitniejszych historyków średniego pokolenia. Specjalizuje się w historii politycznej i gospodarczej czasów nowożytnych. Profesor historii Uniwersytetu Oksfordzkiego i Uniwersytetu Harvarda. Ceniony analityk sytuacji geopolitycznej świata. Wykładowca na New York University.

Ferguson jest też zwolennikiem i orędownikiem historii kontrafaktycznej, którą wykorzystuje do krytyki deterministycznych teorii dziejów, głównie marksizmu. Alternatywne scenariusze historyczne mają zilustrować tezę o znaczeniu przypadku, lub podejmowanych w kluczowych momentach decyzji dla takiego a nie innego przebiegu historii. Teorie te Ferguson zaprezentował w obszernym wstępie do redagowanej przez siebie książki "Virtual History" (1997).

Ferguson jest autorem cenionych i popularnych prac historycznych "Imperium. Jak Wielka Brytania zbudowała nowoczesny świat" (wyd. PL, 2007), "Kolos. Cena amerykańskiego imperium" (wyd. PL, 2010), "Potęga pieniądza. Finansowa historia świata" (wyd. PL, 2010), "Cywilizacja. Zachód i Reszta Świata" (wyd. PL, 2013). Wielokrotnie powracał do tematyki związanej z wybuchem I wojny światowej m.in. w "1914: Why the World Went to War" ("1914: Dlaczego świat poszedł na wojnę", 2005).

W swej najnowszej książce "War of the World: History's Age of Hatred, 1914-1989" ("Wojna Światowa: Epoka nienawiści, 1914-1989", 2006), lansuje definicję jednej wojny światowej 1914-1945, w której traktat wersalski był - trawestując klasyczną dewizę Clausewitza - jedynie kontynuacją wojny innymi środkami. Ferguson lansuje też określenie "Epoka Nienawiści" i szuka odpowiedzi na pytania: Dlaczego XX stulecie okazało się być najbardziej ponurym i dzikim w dziejach ludzkości? Jak to się stało? Jak mogliśmy to sobie zrobić?